4 marca 2012
nr 9/306

AVE GOŚĆ RADOMSKI

krótko

Krok bliżej ołtarza

Seminarium. 15 alumnów III roku przyjęło posługę lektora i tyluż z roku IV przyjęło posługę akolity. Uroczystości w seminaryjnej kaplicy przewodniczył bp Adam Odzimek.

Spotkanie z Jarosławem Kaczyńskim

Radom. W ośrodku „Resursa Obywatelska" prezes PiS spotkał się z mieszkańcami miasta i regionu. Wskazał na wrogie działania wobec Kościoła, jakimi – jego zdaniem – są sprawa funduszu kościelnego czy ofensywa antychrześcijańska i propagowanie antywartości. Poruszono też kwestię zamykania szkół i zakładów pracy.

Jubileuszowa Msza św. za Radom i diecezję

Bój na wyżynach niebieskich

Modlą się
za bezrobotnych,
bezdomnych,
uzależnionych,
**za rodziny, młodzież
i instytucje miejskie.**

KRYSTYNA PIOTROWSKA

Czytający modlitwę wiernych Zbigniew Biel jest jedną z osób, które zainicjowały powstanie grupy modlitewnej Radość i Nadzieja

Od 10 lat raz w miesiącu członkowie grupy modlitewnej Radość i Nadzieja spotykają się na Eucharystii, aby modlić się za Radom i całą diecezję oraz za tych, którzy sprawują tu władzę duchową i świecką. Te intencje polecają też Bogu w codziennej modlitwie. Grupa powstała z inicjatywy Iwony i Zbigniewa Bielów oraz już nieżyjącej Marii Sowińskiej. Nazwę grupy zaproponował ks. Artur Lach, do września 2011 r. jej opiekun duchowy. Obecnie funkcję tę sprawuje ks. Grzegorz Tęcza. Setna Msza św. tej modlitewnej wspólnoty, jak zawsze poprzedzona Koronką do Bożego Miłosierdzia, tym razem zgromadziła w radomskim kościele garnizonowym również przedstawicieli innych wspólnot i organizacji. – Byłam wzruszona, gdy dowiedziałam się o inicjatywie osób, które w trosce o nasze miasto modlą się, aby jego władze podejmowały mądre decyzje, natchnione Duchem Świętym. Poprzez takie Msze św. utrwala się też miłość do ojczyzny i naszego miasta – powiedziała wiceprezydent miasta Anna Kwiecień. Msza św. przeżywana była pod hasłem „Kościół naszym domem". Rozpoczynając ją, ks. Sławomir Plusa mówił: – Potrzebujemy bardzo silnej modlitwy za nasze miasto. Święty Paweł uczy nas, że o to, co dobre, trzeba stoczyć bój, i to jest bój na wyżynach niebieskich. Potrzeba bardzo mocno tych, którzy będą błagać Boga, aby w walce o dobro, którym jest nasze miasto i diecezja, górą było to, co piękne, słuszne, zdrowe i sprawiedliwe.

Krystyna Piotrowska

Chorych nawiedzać

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Radom, 22 lutego. Odwiedziny biskupów Henryka Tomasika i Adama Odzimka złączyły się nie tylko z pełnym troski zainteresowaniem o stan zdrowia cierpiących pasterzy, ale także z pytaniami hospitalizowanych o sprawy, którymi żyje diecezja

Ten uczynek miłosierny co do ciała – jak uczy nas tradycyjny katechizm – stał się wyjątkowym przykładem dobrych czynów na progu Wielkiego Postu. Zdrowotne problemy sprawiły, że dwaj nasi hierarchowie, biskup senior Edward Materski i biskup pomocniczy Stefan Siczek, przebywają w szpitalu na radomskim Józefowie. Pochodzący z naszej diecezji abp Wacław Depo modlił się w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze o zdrowie dla obu biskupów radomskich. Z tą modlitwą złączyło się błaganie wiernych w wielu parafiach całej diecezji w intencji cierpiących pasterzy. Biskupi Edward i Stefan wyrażają wdzięczność za modlitewną pamięć wiernych i łączą swe cierpienia z modlitwami w intencji dobrych dzieł w każdym zakątku diecezji. ■

Wolność i odpowiedzialność

ARCHIWUM PARAFII

Oprawę liturgiczną tradycyjnie upiększył śpiew scholi z Klwowa, Odrzywołu i Drzewicy

Klwów. W tutejszym kościele parafialnym odbyło się 3. już spotkanie młodzieży dekanatu drzewickiego z cyklu „Przystań wiary”. Zgromadzonych przywitał proboszcz ks. Stanisław Pudzianowski. – Konferencję, której tematem była „Wolność i odpowiedzialność”, wygłosił ks. dr Marek Dziewiecki. Spotkanie zakończyła adoracja Najświętszego Sakramentu. Wszyscy uczestnicy otrzymali obrazek z wizerunkiem bł. Jana Pawła II – informuje Marysia Sobczak. Następna „Przystań wiary” 16 marca w Drzewicy. **mm**

Będą stypendia

Diecezja. 9 października ub.r. podczas XI Dnia Papieskiego, który przebiegał pod hasłem „Jan Paweł II – Człowiek Modlitwy”, przed kościołami prowadzona była zbiórka na rzecz Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Jak informuje ks. Dariusz Kowalczyk, członek zarządu Fundacji, w naszej diecezji udało się zebrać 176 334 zł i 12 gr. Uzyskana kwota pozwoli na ufundowanie ponad 50 stypendiów rocznych. W naszej diecezji jest blisko stu stypendystów, z czego połowę stanowią studenci. **md**

MARTA DEKA

Ks. Dariusz Kowalczyk na spotkaniu formacyjnym ze stypendystami z naszej diecezji w ośrodku w Turnie

Za nieocenioną pomoc

KS. TOMASZ KOŚLA

Dyplomy Urszuli Ways i Andrzejowi Oziębło wręcza ks. kanonik Artur Hejda

Białobrzegi. Dyplom uznania DEUS CARITAS EST, przyznany za udział w działalności zespołu parafialnego Caritas Białobrzegi, otrzymali: Andrzej Oziebło – starosta białobrzeski, Iwona Matysiak – dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Stanisława Staszica oraz Iwona Śliwa – dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Armii Krajowej. Dyplomy przyznali proboszcz ksiądz kanonik Artur Hejda i wiceprezes Caritas Urszula Ways. – Wyrażam moją ogromną radość i podziękowanie – mówił proboszcz – za ten dar bezinteresownej pomocy, i to tej najcenniejszej, bo czynionej z potrzeby serca dla drugiego człowieka. **kp**

Uwaga na oszustów

Radom. Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji przestrzega przed fałszywymi kontrolerami w autobusach. W ostatnim czasie w autobusie linii 16, jadącym w kierunku os. Gołębiów II, dwaj młodzi mężczyźni sprawdzili bilety kilku pasażerom. MZDiK przypomina, że uprawnieni do kontroli biletów w autobusach komunikacji miejskiej są kontrolerzy agencji Reflex (Radom, ulica Wałowa 45, tel. 48 363 85 34). Muszą oni w trakcie kontroli posiadać w widocznym miejscu identyfikator. **mm**

Zmarł były proboszcz Odrzywołu

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Ks. Jerzy Kotyra w ostatnich latach niemal całkowicie stracił wzrok. Mimo to widział potrzeby innych, spieszac im z duchową i materialną pomocą

Radom. 19 lutego w Domu Księży Seniorów zmarł ks. prał. Jerzy Kotyra. Urodził się 21 maja 1929 r. w Pacanowie. Jego rodzinną parafią był Niekrasów koło Staszowa. 29 maja 1955 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował jako duszpasterz w Mominie, Drzewicy i Końskich. Od 1964 r. przez 40 lat był proboszczem w Odrzywole, gdzie przeprowadził prace restauracyjne przy miejscowym kościele. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się Mszą św. 21 lutego w kościele parafialnym pw. Chrystusa Kapłana w Radomiu. Ks. Kotyra został pochowany na cmentarzu w Szwagrowie, parafii wydzielonej z rodzinnego Niekrasowa. **zn**

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:
www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@gosc.pl

Adres redakcji: 26-610 Radom, ul. Prusa 6
Telefon (48) 36 32 479
Redagują: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału, Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Gość **Plus Post**

felieton

Ks. Zbigniew Niemirski
zbigniew.niemirski@gosc.pl

Prześladowany triumfator

Wśród wielkich religii współczesnego świata chrześcijaństwo zdumiewa swą odmiennością. Weszło u swych początków we współczesne sobie społeczeństwa z ogromnym dynamizmem. Ale to wejście dokonało się zupełnie inaczej, niż na przykład było to w świecie islamu. Ten zdobywał nowe terytoria, wiążąc swój pochód z militarnymi podbojami – najpierw na Bliskim Wschodzie, potem w północnej Afryce i części Europy. A chrześcijaństwo drążyło cywilizację Rzymu jako religia prześladowana. Dzieje chrześcijaństwa pierwszych trzech wieków pokazują stałą prawidłowość: tam, gdzie pojawiali się chrześcijanie, wcześniej czy później stawali się celem prześladowań. I było to o tyle zdumiewające, że przecież cywilizacja rzymska była społecznością tolerancyjną pod względem religijnym. Gdy chrześcijaństwo zakorzeniło się w samym Rzymie, doszło do czynnego prześladowania za czasów cesarza Nerona, w połowie I w. Potem, w tym samym stuleciu, za Domicjana. Mylą się ci, którzy to tu, to tam rzucają bezsensowne tezy o uczniach Chrystusa, którzy uknuli spisek, by przejąć światowy rząd dusz. Uczniowie Chrystusa, wchodząc na tę drogę, byli świadomi, że ryzykują życie, że mogą się stać karmą dla lwów na arenach imperium. Bo czyż nie jest tak, że wygraną widzieli w życiu wiecznym?

Wielkopostny felieton „AVE Gościa Radomskiego” i Radia Plus Radom. Całość felietonu w Radiu Plus Radom w piątek o 19.45 i w niedzielę o 12.05.

70. rocznica powołania Armii Krajowej

Marsz dla bohaterów

Rozpoczął się w Ziębowie, a zakończył w Kraśnicy. W ten sposób jego uczestnicy **oddali hołd żołnierzom Polskiego Państwa Podziemnego.**

Z okazji 70. rocznicy powołania Armii Krajowej Muzeum Regionalne w Opocznie wspólnie z Grupą Rekonstrukcji Historycznych „Henryk” zorganizowały marsz zaprzyjaźnionych grup rekonstrukcyjnych. Oprócz organizatorów uczestniczyli w nim między innymi członkowie GRH 26 Infanterie Regiment z Radomia, Batalionu Tomaszów i Stowarzyszenia Ułanów im. OWWP mjr. Hubala.

Marsz rozpoczął się w miejscowości Ziębów, gdzie przed miejscową szkołą minutą ciszy uczczono pamięć zamordowanych mieszkańców. Potem grupy rekonstrukcyjne przeszły przez miejscowość Modrzew. Po drodze zatrzymały się w lesie, w okolicy dawnego dworu rodziny Bąkowskich, miejscu bardzo ważnym dla historii ziemi opoczyńskiej, a przede wszystkim żołnierzy Armii Krajowej. Tu partyzanci otrzymywali wsparcie, działał też punkt rozdziału leków.

– Najważniejszym punktem przemarszu był cmentarz parafialny w Kraśnicy. Tam, na grobie bohaterów września 1939 r., wspólnie z proboszczem ks. Jackiem Bajonem odmówiliśmy modlitwę i odśpiewaliśmy „Rotę”. Młodzież ze Szkoły Podstawowej w Kraśnicy zapaliła znicze na grobach zamordowanych przez hitlerowców mieszkańców Ziębowa i Kraśnicy – mówi dyrektor muzeum Tomasz Łuczkowski. Na zakończenie przy Szkole Podstawowej w Kraśnicy było ognisko i gorąca herbata. W budynku placówki uczniowie zaprezentowali krótki patriotyczny występ, a potem wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na poczęstunek.

– Przemarsz okazał się niezwykle klimatycznym przeżyciem dla wszystkich uczestników. Jesteśmy przekonani, że godnie oddaliśmy hołd żołnierzom Armii Krajowej. Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam w organizacji przemarszu, oraz rekonstruktorom za niezapomniane przeżycia – mówi Tomasz Łuczkowski.

mk

EDWARD ZAGDAŃSKI

W marszu wzięło udział kilka grup rekonstrukcji historycznych

R E K L A M A

By nie było trzeba

SYMPOZJUM O TRZEŹWOŚCI. Żeby skutecznie zapobiegać alkoholizmowi i jego następstwom, trzeba **spojrzeć na człowieka całościowo;** fachowcy mówią – holistycznie.

tekst
MARTA DEKA
KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI
radom@gosc.pl

Milion Polaków jest uzależnionych od alkoholu, a kolejne cztery miliony doświadcza dramatycznych skutków tej choroby. Ponad dwa miliony dzieci żyje w rodzinach mających problem alkoholowy. 80 proc. gimnazjalistów i 90 proc. licealistów przyznaje, że piło alkohol. Z drugiej strony niezwykle aktywny jest sztab rzeczników praw dziecka. Piętnujemy wszelkie formy przemocy wobec dzieci i młodzieży, deklarujemy szczególną wrażliwość na los młodego pokolenia. Powstają instytucje pozarządowe i stowarzyszenia zatroskane o najmłodszych. – W tej sytuacji pojawia się pytanie, dlaczego jest aż tak źle, skoro jest aż tak dobrze – pyta ks. Marek Dziewiecki, psycholog i pedagog.

Radomska debata

Na to pytanie starali się znaleźć odpowiedź uczestnicy Ogólnopolskiego Seminarium Naukowego „Pedagogiczne, społeczne i duszpasterskie aspekty wychowania w trzeźwości". Zorganizował je Instytut Teologiczny UKSW w Radomiu wraz z Politechniką Radomską i Diecezjalnym Duszpasterstwem Trzeźwości. – Okazją do zorganizowania tego seminarium był trwający w Kościele w Polsce 45. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. Dla mnie jako diecezjalnego duszpasterza trzeźwości to bardzo ważne, by jego obchody były okazją do połączenia modlitwy w intencji trzeźwości z rzetelną, kompetentną debatą i dyskusją – mówi ks. Mirosław Kszczot. – Nasze seminarium zgromadziło wielu wybitnych teoretyków i praktyków zajmujących się od lat oddziaływaniami profilaktycznymi i terapeutycznymi w przestrzeni choroby alkoholowej i jej skutków. Mam nadzieję, że poruszane problemy pozostaną nie tylko w kwestii teoretycznych rozważań, lecz przyniosą konkretne i korzystne działania – dopowiada prof. Anna Zamkowska z Politechniki Radomskiej. Do radomskiej debaty zostali więc zaproszeni pracownicy wspomnianego instytutu i politechniki, a także uczelni Warszawy, Łodzi, Krakowa, Sandomierza, Lublina, Olsztyna, Kielc i Starachowic oraz przedstawiciele władz Radomia. W części popołudniowej obradowano w sekcjach. Wcześniej miała miejsce sesja plenarna. Całość rozpoczęła się Mszą św., którą wraz z kapłanami z całej Polski celebrowali bp Henryk Tomasik i bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu do spraw Apostolstwa Trzeźwości. – Potrzeba nam solidarnej współpracy na rzecz trzeźwości. Dobrze, że w takiej dyskusji jest miejsce dla przedstawicieli różnych środowisk. Troska o trzeźwość jest troską o piękne i godne życie na ziemi – powiedział bp Bronakowski.

Śmierć na raty

W wykładach, referatach i głosach powracał w dyskusji główny wątek: zaniepokojenie faktem, że – jak mówi ks. Mirosław Kszczot – coraz więcej młodych ludzi sięga po alkohol, a kolejnym etapem są narkotyki i wchodzenie w świat przestępczości. Ta degradacja życia, może nie od razu widoczna, powoli zmierza ku unicestwieniu. Jest śmiercią na raty.

ZDJĘCIA KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Człowiek we współczesnych systemach pedagogicznych to bogo-zwierzę. Jest bożkiem, jeśli chodzi o przestrzeń poznania, i zwierzęciem, gdy mówimy o popędach – mówił ks. Marek Dziewiecki PO PRAWEJ: **O dobrym, ale i złym wykorzystywaniu czasu wolnego przez dzieci i młodzież opowiadał prof. Grzegorz Kiedrowicz**

Celebrze na początek sympozjum przewodniczyli biskupi Henryk Tomasik i Tadeusz Bronakowski

– Problemem polskiej młodzieży nie jest alkoholizm, problemem polskiej młodzieży jest opilstwo. Młodzi piją dlatego, że są bezsilni, a kiedy piją, stają się jeszcze bardziej bezsilni – mówił prof. Mariusz Jędrzejko, pedagog i socjolog z SGGW, a zarazem dyrektor Mazowieckiego Centrum Profilaktyki Uzależnień. Jego niezwykle ekspresywny wykład spotkał się z bardzo żywym przyjęciem słuchaczy. Wykładowca nie oszczędzał przede wszystkim świata dorosłych, w nim upatrując źródeł problemu. – To my utworzyliśmy nieograniczoną wolność dla dzieci. Pozwalamy im na przebywanie w przestrzeniach, do których nie są emocjonalnie przygotowane. Dajemy dzieciom tylko prawa, zapominając o obowiązkach. W wyniku tego w ciągu ostatnich dwudziestu lat nasze dzieci przeszły z natury w świat polepszaczy, wzmacniaczy i upiększaczy. Już jedna piąta gimnazjalistów pije regularnie napoje energetyczne. Drodzy państwo, idą matury. Już niebawem zobaczycie, jak masowo wobec naszych dzieci będą promowane środki, dzięki którym mają dostać skrzydeł. Tak jakby one nie miały swoich skrzydeł. Rozbudzamy konsumpcjonizm i popędy. A jeśli coś się rozbudzi,

tylko gasić

to gaszenie pożaru jest dużo bardziej poważniejsze w nieodwracalnych skutkach – mówił wykładowca. A wskazując na drogi wyjścia z tej trudnej sytuacji, podkreślał potrzebę profilaktyki i powrotu do takich cnót i wartości jak sprawiedliwość, roztropność, męstwo i umiarkowanie; może dziś niemodnych, ale przecież sprawdzonych przez dziesiątki pokoleń.

Mariusz Jędrzejko prowadzi bardzo interesujące badania empiryczne nad młodzieżą Mazowsza. Wynika z nich jasno, że im wcześniej dochodzi do kontaktu z alkoholem, tym krótszy jest czas przechodzenia do narkotyków. Profesor pokazywał wyniki swych badań.

Gdy po alkohol sięga jedenastolatek, narkotyki w jego życiu pojawiają się już w niespełna rok później. Potwierdzeniem tych badań był wykład prof. Grzegorza Kiedrowicza z Politechniki Radomskiej. Analizował on sposób spędzania czasu wolnego przez radomskich młodych. Wyniki jego badań, jak i większość wykładów radomskiej sesji przedstawia sympozjalna książka pod redakcją dr. Andrzeja Gołębiowskiego: „Działalność pedagogiczna i duszpasterska na rzecz wychowania do trzeźwości", Radom 2012.

Nie dać się zakisić

W toku sympozjum stało się oczywiste, że kiedy szuka się rozwiązań, potrzeba pewnej dwutorowości wyjścia z tej kryzysowej sytuacji. Po pierwsze potrzeba solidnej profilaktyki, która obejmowałaby już uczniów szkół podstawowych. Były nawet głosy sięgania do przedszkoli, bo w świetle najnowszych amerykańskich badań okazuje się, że kluczowym momentem rozwojowym człowieka jest okres między 4. a 6. rokiem życia i wtedy trzeba rozpoczynać budowę świata wartości i kształtowania postaw. Drugą kwestią jest spojrzenie na same systemy pedagogiczne i ich postrzeganie wychowanka. – Na początku XXI wieku dominujące systemy pedagogiczne, bazując na tym, co nazywamy ponowoczesnością, opierają się na ideologicznych fikcjach, a nie na empirycznych obserwacjach. Możemy dostrzec ucieczkę od twardej rzeczywistości w świat miłych i naiwnych iluzji. Ponowoczesność promuje bowiem empiryczną wiedzę na temat otaczającego nas świata, a ideologiczną fikcję na temat człowieka – mówił ks. dr Marek Dziewiecki. Wykładowca postuluje model, który nazywa wychowawcą-realistą. Takim wychowawcą jest każdy rodzic, kapłan, katecheta, nauczyciel, pedagog czy psycholog. – Pierwszym zadaniem takich wychowawców jest powrót do niepoprawnego politycznie, całościowego i realistycznego rozumienia wychowanka. Takie rozumienie oznacza, że wychowawca zdaje sobie sprawę zarówno z wielkości i niezwykłości wychowanka, jak i z jego ograniczeń i słabości. Całościowe rozumienie oznacza, że rodzice i inni wychowawcy dostrzegają i formują wszystkie sfery: cielesną, płciową, seksualną, intelektualną, emocjonalną, moralną, duchową, religijną, społeczną, a także sferę wartości i wolności – mówił ks. Dziewiecki.

Tegoroczne sympozjum nie zamknęło debaty dotyczącej wychowania w trzeźwości. Można powiedzieć, że ją otworzyło. – Mam nadzieję, że w następnych latach podczas Tygodni Modlitw o Trzeźwość Narodu będziemy spotykać się w Radomiu, by poruszać kolejne aspekty przeciwdziałania alkoholizmowi i jego skutkom. A jest się o co bić, bo choroba alkoholowa należy do chronicznych. Osoby uzależnione porównują swój stan do kiszonego ogórka. Kiedy się go zakisi, to z niego nigdy już nie zrobi się ogórka świeżego. Nie ma powrotu do stanu sprzed choroby. Po prostu można tylko nauczyć się z tą chorobą dobrze żyć – mówi ks. Mirosław Kszczot. ■

Seminaryjną aulę podczas seminarium wypełnili studenci teologii, pedagogiki i resocjalizacji

Chcemy skutecznie pomagać

Agnieszka Nowak studentka III roku pedagogiki na Politechnice Radomskiej

– Problem alkoholizmu i innych uzależnień znajduje swój wyraz w programie studiów. Dotyczy on i kwestii wykładów, i zajęć związanych ze studenckimi praktykami. Mam nadzieję, że to wszystko pozwoli nam solidnie przygotować się do zmierzenia się z tym tak bardzo ważnym społecznie problemem. Jako pedagog bardzo chciałabym spieszyć z konkretną i skuteczną pomocą osobom uzależnionym.

Wojciech Prawda alumn V roku Wyższego Seminarium Duchownego

– W planie zajęć studiów teologicznych nie posiadamy przedmiotów wprost odnoszących się do kwestii uzależnień, ale mamy do dyspozycji różne propozycje praktyk duszpasterskich, gdzie ten problem jest żywo obecny. Odwiedzamy na przykład grupy Anonimowych Alkoholików, a w seminarium istnieje koło trzeźwościowe.

Monika Baran studentka III roku resocjalizacji na Politechnice Radomskiej

– Obok zajęć wykładowych, gdzie poznajemy stronę teoretyczną związaną z uzależnieniami, cykl studiów obejmuje zajęcia praktyczne z osobami zmagającymi się z alkoholizmem, także z młodzieżą. Po studiach chciałabym w mojej pracy zająć się profesjonalną pomocą tym ludziom i ich rodzinom, i przywracaniem ich społeczeństwu.

Kazimiera Żurawska, poetka nagrodzona przez prezydenta Radomia

Roztańczonym krokiem płynie czas

Wiersza się nie pisze, on przychodzi.
On mnie budzi
w nocy i tak stuka
w mój umysł słowami,
że wstaję i zapisuję.

Od dwóch lat pani Kazimiera ma zawsze pod ręką notes i długopis. Nie chce uronić żadnej inspiracji, żadnego słowa. Czemu? Może dlatego, że przez niemal czterdzieści lat nie napisała ani słowa. – Jako młoda dziewczyna pisałam wiersze, ale potem przyszło małżeństwo i rodzina. Tak się to ułożyło, że nie udało się zostać studentką polonistyki na KUL-u, choć wszystko było w zasięgu ręki. Tak się to złożyło, że pogubiły mi się kartki poezji, a teraz próbuję je pozbierać – mówi.

Ale teraz wróciła do pisania, a to zostało docenione. Włączyła się w spotkania radomskiej grupy poetów „Łuczywo". To te spotkania przyniosły sukces. Prezydent Radomia Andrzej Kosztowniak odznaczył ją medalem, a w liście motywacyjnym podkreślił, że poetka „otacza troską kulturę Ziemi Radomskiej", a jej twórczość „sławi dobre imię miasta Radomia".

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

„Zasłaniam śnieg, choć już dawno z deszczem odpłynął... Jak kolce udręczonego snu jesteś w moich myślach, jak zmrożona ziemia" – pisze poetka

Powrót do pisania wierszy złączył się z przypadkiem. Kazimiera Żurawska jest matką niepełnosprawnego dziecka. – Pod moją nieobecność opiekowała się nim moja przyjaciółka Wanda Warchoł. Było to przed Bożym Narodzeniem w 2010 r. Wanda sięgnęła po stary zeszyt i napisane w nim wiersze. Zachwyciły ją. Powiedziała, że nie wolno, by zostały zapomniane. Pokazała je proboszczowi, ks. Romanowi Adamczykowi. To on powiedział, że trzeba, by te wiersze zaprezentować szerzej. I tak to potem poszło – opowiada poetka.

Pani Kazimiera tworzy dużo, a właściwie notuje, bo – jej zdaniem – wierszy się nie pisze, one przychodzą. Zdaje się nadrabiać minione lata, bo – jak pisze w jednym z wierszy – roztańczonym krokiem płynie czas.

– Wierszy pani Kazimiery słuchaliśmy na spotkaniu oazy rodzin. Zauroczyły słuchaczy. Warto propagować jej twórczość – podkreśla ks. Roman Adamczyk.

Poetka mieszka w rodzinnym Maksymilianowie w parafii Przytyk pod Radomiem. Ale żywe więzi utrzymuje z Radomiem, gdzie mieszkała przez szereg lat. Jest związana z parafią Najświętszego Serca Jezusowego na radomskich Glinicach, gdzie należy do kręgu oazy rodzin, a na sąsiednim Idalinie, w parafii św. Stefana, jest lektorką. – Czytanie Pisma Świętego na liturgii to wchodzenie w krąg słowa, poprzez które Bóg chciał przemawiać do człowieka – podkreśla poetka. **Paweł Tarski**

Srebrna Odznaka za Opiekę nad Zabytkami dla ks. kan. Romana Adamczyka

Czas na Glinice

Proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Radomiu otrzymał nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego za działania przy pracach remontowych, podjętych przy kościele parafialnym w Zakrzewie.

Ksiądz Roman Adamczyk działa w Diecezjalnym Zespole Wdrażania Programów Pomocowych. Zespół współpracuje z firmą menedżerską opracowującą strategię dla całej diecezji. Obecnie przygotowują się do rozdania środków finansowych na lata 2014–2020. Za opiekę nad zabytkami ks. Adamczyk uhonorowany został Srebrną Odznaką przyznaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W latach 2009–2010 w XVIII-wiecznym kościele w Zakrzewie, gdzie przez wiele lat był proboszczem, przeprowadził prace remontowe. Renowacji poddana została również tamtejsza o sto lat młodsza dzwonnica. – Ta odznaka jest dla mnie przyczynkiem do tego, żeby podjąć nowe wyzwanie na podwójnej płaszczyźnie. Po pierwsze, przy wdrażaniu programów pomocowych. Po drugie – przygotowuję się do chyba największego wyzwania, jakie stoi przede mną. Od niedawna jestem proboszczem radomskiej parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego na Glinicach. Parafia wymaga gruntownych prac remontowych – mówił ks. Adamczyk.

KRYSTYNA PIOTROWSKA

Ks. Roman Adamczyk – chwilę po tym, gdy odznakę w imieniu ministra przekazał mu radomski konserwator zabytków Marek Figiel – opowiadał o planach związanych z remontem swojej nowej parafii. Obok Radosław Mizera, dziennikarz Radia Plus Radom

Kościół na Glinicach to druga co do wielkości świątynia na terenie miasta. Wybudowana została w pierwszej połowie XX wieku. Od tego czasu nie było tu generalnego remontu. Trzeba między innymi wymienić dachy, przeprowadzić renowacje otworów okiennych. – Jest to na pewno kilkumilionowy projekt. Obecnie przygotowujemy się do wyłonienia firmy, która dokładnie go opracuje oraz przygotuje ekspertyzy, żeby zinwentaryzować obiekt. Mamy już wytyczne konserwatora zabytków. Powoli zaczynamy się przymierzać do szukania pieniędzy. Zadanie będzie realizowane wieloetapowo – dodaje ksiądz. **kp**

KRYSTYNA PIOTROWSKA

Obozowicze modlili się w kaplicy Ośrodka Stowarzyszenia Misji Afrykańskich

Obóz wypoczynkowo-formacyjny w Piwnicznej

Studenckie dwa w jednym

Korzystali z uroków zimy, **wypoczywali, ale i pogłębiali swą wiedzę** na temat misyjnej działalności Kościoła.

Trzydzieści dziewięć osób uczestniczyło w wyjeździe wypoczynkowo-formacyjnym do Piwnicznej. Wyjazd zorganizowały wspólnie akademickie koła KSM przy UKSW w Warszawie oraz Instytucie Teologicznym w Radomiu. Nad obozowiczami czuwali ks. Leszek Domagała, asystent KSM Diecezji Radomskiej, oraz s. Angelina pracująca ze studentami na UKSW. Czas wyjazdu zapełniony był wieloma atrakcjami, jak zdobywanie zaśnieżonych stoków, zwiedzanie okolicy, wypad na łyżwy, kulig i biesiadowanie przy ognisku. Zakwaterowani w ośrodku misyjnym księży misjonarzy ze Stowarzyszenia Misji Afrykańskich mieli okazję zapoznać się z ich pracą. – Wspólny pobyt, odpoczynek i modlitwa studentów z dwóch różnych ośrodków z Radomia i Warszawy, ale z jednej uczelni, którą jest UKSW, był niezapomnianym czasem, który zaowocował nowymi pomysłami współpracy w przyszłości i zapewne wieloma znajomościami i przyjaźniami – powiedział ks. Domagała.

kgm

Radomscy wolontariusze pożegnali karnawał

Kto do pracy, ten do zabawy

To była nagroda za całoroczną pracę.

Oni muszą się gdzieś ze sobą spotykać, nawiązywać relacje, przyjaźnie. Ten bal ma integrować środowisko wolontariackie. Wiem, że dzięki takim imprezom zostało zawartych już kilka małżeństw. Modlę się, żeby było ich jak najwięcej, bo widzę z pespektywy czasu, że to są dobre małżeństwa – powiedział ks. Andrzej Tuszyński, prezes SCM Arka. Młodzież na X Balu Wolontariusza nieprzypadkowo bawiła się w II LO im. Marii Konopnickiej w Radomiu. – Nasza uczennica, Renata Ochalska, została Wolontariuszem Roku 2011 i jest nam z tego powodu niezmiernie miło. Dlatego wspólnymi siłami młodzieży, nauczycieli, a przede wszystkim Agaty Łuszczyn, nauczycielki i opiekunki szkolnego koła wolontariatu, zorganizowaliśmy tę zabawę – powiedziała dyrektor placówki Anna Łapieniecka. A bawiło się, żegnając karnawał, niemal 300 osób. – Bal ma w sobie dużo aspektów formacyjnych. To też poligon przedsiębiorczości, kreatywności i sprawdzian zdolności organizacyjnych. To wszystko wymaga od młodzieży bardzo dużo wysiłku. Tu II LO zrobiło kawał dobrej roboty – dodał ks. Tuszyński.

Krystyna Piotrowska

ARCHIWUM KSM

Zanim zaczęli się bawić, musieli sami zdobyć pieniądze i wszystko zorganizować

zapowiedzi

Konkurs „Ośmiu Wspaniałych”

Trwa nabór do Radomskiej Edycji Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych”. Konkurs przeprowadzany jest na dwóch poziomach: szkoły podstawowej – tzw. „Ósemeczka” (kandydaci 10–13 lat) oraz szkoły gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej – „Ósemka” (kandydaci 14–19 lat). Zgłoszenia kandydatów (maksymalnie 5 osób z jednej organizacji czy szkoły) w formie elektronicznej i papierowej przyjmowane są **do 12 marca** (od poniedziałku do piątku od 13.00 do 20.00) w siedzibie Stowarzyszenia Centrum Młodzieży „Arka” w Radomiu przy ul. Chrobrego 7/9. Karta zgłoszeniowa i regulamin konkursu do pobrania na www.arka.radom.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. 48 360 69 51 lub e-mailowo: scmarka@poczta.fm.

Spotkania z bajką

Po rocznej przerwie Miejska Biblioteka Publiczna w Radomiu wznawia „Spotkania z bajką”. W ramach cyklu prezentowane będą inscenizacje znanych bajek w wykonaniu małych aktorów. Biblioteka zachęca wszystkie przedszkola i szkoły podstawowe, w których działają amatorskie teatrzyki, aby zgłaszały się do pracowników Wypożyczalni dla Dzieci (pokój nr 17, tel. 48 362 67 35).

Kurs przedmałżeński

W Specjalistycznej Poradni Rodzinnej przy ul. Malczewskiego 1 w Radomiu **12 marca** rozpocznie się kurs przedmałżeński dla narzeczonych, którzy nie mają stosownego zaświadczenia o jego ukończeniu. Jest on prowadzony przez Duszpasterstwo Rodzin oraz Duszpasterstwo Akademickie. Kurs obejmuje cykl 10 spotkań. Kończy się 19 maja dniem skupienia dla narzeczonych. Spotkania będą się odbywały w poniedziałki o 18.00. Zapisy na pierwszym spotkaniu. ■

Młodzieżowa grupa teatralna z Mirowa

„Cymes”? Cymes!

Tu młodzi artyści **rozwijają swoje pasje, a przede wszystkim promują kulturę** w swojej miejscowości i całym powiecie.

W ubiegłym roku przy Publicznym Gimnazjum im. Jana Pawła II w Mirowie powstała młodzieżowa grupa teatralna „Cymes”. Założyła ją Martyna Książek, absolwentka gimnazjum, obecnie studentka teatrologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Ideą zespołu jest pobudzanie wrażliwości i rozwijanie osobowości poprzez muzykę, poezję i śpiew – wyjaśniają opiekunki grupy Krystyna Książek i Joanna Orczykowska. – Zajęcia teatralne rozwijają zainteresowanie kulturą. Młodzież ma szansę na odkrywanie i rozwijanie swoich pasji, wzmacnianie poczucia własnej wartości, a także na znalezienie alternatywy spędzania wolnego czasu. Są wspólnotą młodych ludzi, którzy dzięki zapałowi i niebanalnym pomysłom stworzyli w niewielkiej miejscowości taką formę promowania kultury, która cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców gminy i powiatu szydłowieckiego. Grupa już nieraz zachwycała widzów swoimi występami – dodają.

ARCHIWUM SZKOŁY

Koncert w kościele poświęcony był pierwszemu proboszczowi parafii

Ostatnio „Cymes” wystąpił w kościele Matki Bożej Częstochowskiej w Mirowie. Koncert poświęcony był pamięci ks. Bonawentury Stachury, pierwszego proboszcza tej parafii i budowniczego kościoła. Dla licznie zgromadzonych w świątyni parafian był on okazją nie tylko do wspomnienia osoby proboszcza, ale też do refleksji nad własnym życiem. – Młodzi artyści, idąc za słowami: „Kto śpiewa, dwa razy się modli”, sławili Boga muzyką i śpiewem – mówią opiekunki grupy teatralnej. **md**

Doroczny obrzęd ludowy w Jedlińsku

Śmierć znów umarła

Oddamy cię pod miecz. Pójdziesz ze świata precz!

Ten refren powtarzali i aktorzy, i widzowie, a potem ruszał radosny taniec. Cieszono się, że śmierć zostanie ukarana. „Ścięcie śmierci” to obrzęd ludowy, obchodzony corocznie w Jedlińsku w przeddzień Środy Popielcowej. Narracja jest prosta. Kościelny Kanty znalazł pod Spaloną Groblą upitą śpiącą śmierć, która zgubiła kosę. Prowadzi tam mężczyzn, którzy wiążą ją postronkami i prowadzą do Jedlińska. Tu zbiera się sąd i ogłasza wyrok: ścięcie toporem za sprowadzane nieszczęścia. Po wykonaniu wyroku wiozą ściętą śmierć przed plebanię, gdzie proboszcz podpisuje akt zgonu. Następnie odprawiają śmierci pogrzeb w karczmie, bawiąc się i tańcząc do północy.

Ten stary obrzęd „ochrzcił” w XIX w. ks. Jan Kloczkowski. Jego scenariusz do dziś grany jest przez mieszkańców, którzy w tym moralitecie przekazują wiele pouczeń do prowadzenia prawego i bogobojnego życia. Jak choćby to: „Uczcie swoje dzieci, uczcie je wszelkiej nauki. Bo gdzie nie ma wiary, Boga, tam do złego prosta droga”. **zn**

Śmieć za jej zbrodnie osądzili miejscy rajcy PO PRAWEJ: **Na koniec ks. prał. Henryk Ćwiek podpisał, że pozwala na pochówek śmierci, a wszyscy zapewnili, że po zabawie rozpoczną Wielki Post** PONIŻEJ: **Jest tradycją, że w ulicznym przedstawieniu biorą udział wyłącznie chłopcy i mężczyźni**

ZDJĘCIA KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI